

*Tomasz Bekrycht*

## WPROWADZENIE

Poddane analizie fenomenologicznej pojęcie odpowiedzialności pozwoliło Romanowi Ingardenowi – jednemu z najwybitniejszych przedstawicieli tego ruchu filozoficznego – na wyróżnienie czterech rozmaitych sytuacji, w których mówimy o fenomenie odpowiedzialności:

„1. Ktoś ponosi odpowiedzialność za coś albo inaczej mówiąc jest za coś odpowiedzialny.

2. Ktoś podejmuje odpowiedzialność za coś.

3. Ktoś jest za coś pociągany do odpowiedzialności.

4. Ktoś działa odpowiedzialnie”<sup>1</sup>.

Ponoszenie odpowiedzialności, czy bycie za coś odpowiedzialnym, jest swoistym ciężarem, który nosimy i którego źródła są rozmaite. W najbardziej abstrakcyjnym ujęciu źródła te stanowią trzy kategorie: psychika, prawo i moralność. Bycie odpowiedzialnym za coś jest jednak pewnym stanem faktycznym (w rozumieniu antynaturalistycznym), który nie musi być permanentny. Zarówno przeżycie odpowiedzialności, jakie jest wywołane w naszej świadomości, jak i powinność prawna i moralna mogą być stanami przejściowymi, ale i powracającymi. Stan faktyczny ponoszenia odpowiedzialności może odnosić się tylko do ludzi, czyli podmiotów, które działają w sferze wolności, jaka im przysługuje z racji tego, że są autorefleksyjne, samoświadome i mogące wybierać nie tylko zgodnie ze swoimi naturalnymi skłonnościami, czyli nie tylko według kryteriów biologicznych (naturalistycznych), ale też wbrew nim. Ten „nieszczęsny” dar wolności, o którym pisał Józef Tischner<sup>2</sup>, jest silnie związany ze sferą wartości. To ufundowanie odpowiedzialności na wartościach realizuje się w wyżej

---

<sup>1</sup> R. Ingarden, *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych*, [w:] idem, *Księżeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1973, s. 78.

<sup>2</sup> J. Tischner, *Nieszczęsny dar wolności*, Znak, Kraków 1996.

wymienionych systemach normatywnych i poczuciu ich realizacji poprzez działanie człowieka w zgodzie z normami moralnymi i prawnymi. Choć nie zawsze tak jest. Realizowanie stanów faktycznych jako powinnościowych stanów rzeczy, będących treścią norm prawnych i moralnych, nie zawsze ma miejsce. W takich sytuacjach mówimy o odpowiedzialności prawnej czy moralnej jako pociąganiu kogoś do odpowiedzialności, aby ustanowiony przez normy prawne czy moralne pożądaný stan faktyczny nastąpił, np. poprzez przywrócenie sytuacji sprzed czynu, czy doprowadzenie do kompensaty. Można nawet powiedzieć, że samo istnienie wolności wyboru danego zachowania jest warunkiem koniecznym istnienia systemów normatywnych, jakimi są prawo i moralność. Sensowne są przecież tylko te normy, które można stosować bądź łamać. Tym samym – jak powiedział Leszek Kołakowski – „[w]olność bez tabu i bez obowiązków nie pozwala na doświadczenie odpowiedzialności”<sup>3</sup>.

A zatem z teoretyczno- i filozoficzno-prawnego punktu widzenia ważną rolę w analizie zagadnienia odpowiedzialności odgrywa wspomniane tu pojęcie wolności. Bez przyjęcia – choćby jako założenia (być może podważalnego) – istnienia wolności w świecie cała problematyka odpowiedzialności prawnej i moralnej przestaje istnieć. Nie chodzi tu jednak o pojęcie wolności jako wartości, którą realizuje się w ramach systemów prawnych i moralnych, ale o pojęcie wolności jako fundamentalnego zjawiska dualizmu opozycji między determinizmem a indeterminizmem. Aby mówić o odpowiedzialności, musimy przyjąć, bez względu na ustalenia nauk przyrodniczych, że istnieje sfera niezdeterminowanych działań, albo choćby wyboru wśród przyrodniczych determinant. W problematyce odpowiedzialności jednak nie tylko determinanty przyrodnicze musimy wykluczyć, ale także ich ogromną konkurentkę, jaką jest społeczeństwo współczesnej cywilizacji. To ono w coraz większym stopniu deprecjonuje indywidualizm, wolność pojedynczego podmiotu, czyniąc z nas tym samym masę anonimowych elementów i niszcząc ideę osobistej odpowiedzialności. Wtedy to – jak podkreśla L. Kołakowski – „[n]ie ja jestem odpowiedzialny za swoje przestępstwo, a społeczeństwo: anonimowe społeczeństwo przejmuje wszystkie nasze grzechy, jak Chrystus w karykaturze”<sup>4</sup>.

Drugim warunkiem koniecznym zaistnienia odpowiedzialności jest przyjęcie istnienia świata wartości. „Gdyby nie istniały żadne wartości pozytywne i negatywne – pisze R. Ingarden – oraz zachodzące między nimi związki bytowe i związki określania, wtedy w ogóle nie mogłaby istnieć żadna prawdziwa odpowiedzialność, a także żadne spełnienie postawionych przez nią wymagań”<sup>5</sup>.

Kolejna kwestia w ogólnym rozważaniu problematyki odpowiedzialności dotyczy kwestii czynu, sprawstwa i odpowiedzialności. W szczególności w ramach

<sup>3</sup> L. Kołakowski, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Znak, Kraków 1999, s. 205.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> R. Ingarden, *O odpowiedzialności...*, s. 107.

zagadnień odpowiedzialności prawnej pojawia się konieczność odróżnienia pomiędzy pojęciami związanymi z ponoszeniem odpowiedzialności i pociąganiem do niej a sprawstwem i czynem, stąd pojęcie odpowiedzialności należy przypisywać sferze obowiązków, a nie faktów, czyli obyczajowo lub instytucjonalnie ukształtowanej sferze normatywnej, a nie empirycznym zmianom w świecie. Najlepszym tego przykładem są cywilistyczne konstrukcje odpowiedzialności za cudze czyny czy odpowiedzialności solidarnej.

Tu otwiera się ogromne pole do rozważań dotyczących zagadnień tworzenia i stosowania prawa, a w szczególności kształtowania odpowiedzialności prawnej według przyjętego katalogu wartości i ich ochrony. Te problemy dyskutowane są na każdej z płaszczyzn prawoznawstwa, od dogmatyk prawniczych począwszy, a na filozofii prawa skończywszy. Obszar dyskusji oraz przyjmowanych, krytykowanych i zmienianych rozwiązań na tym gruncie jest ogromny. Do tego pojawia się zagadnienie interpretacji i wykładni treści istniejących norm prawnych dotyczących odpowiedzialności prawnej co do jej zakresu przedmiotowego i podmiotowego. Suma tej problematyki otwiera ogromne pole do rozważań, obejmujące nie tylko zagadnienia samego prawoznawstwa, ale też wymagające sięgania do nauk empirycznych i wielu niespokrewnionych z prawem nauk społecznych i humanistycznych.

Niniejszy tom prezentuje Czytelnikowi pewien fragment tej dyskusji i obejmuje zagadnienia problematyki odpowiedzialności w obszarze prawa karnego, administracyjnego, unijnego, podatkowego i etyki prawniczej.

Jednak ogólnie rozważając zagadnienia dotyczące pojęcia odpowiedzialności, można pytać również o kwestie związane z pojęciem odpowiedzialności zbiorowej. Potoczne mniemania wyraźnie negatywnie oceniają możliwość urzeczywistnienia idei odpowiedzialności zbiorowej, co jest współcześnie podkreślane w teorii prawa karnego. Jako jedna z naczelnych jego zasad traktowana jest zasada odpowiedzialności indywidualnej i osobistej. Niemniej pewne elementy odpowiedzialności zbiorowej uznawane są przez obecne prawodawstwa za jak najbardziej sprawiedliwe. Dotyczy to m.in. przypadków udziału w bójce lub pobiciu, udziału w zbiegowisku czy udziału w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym. Niedawno także wprowadzona została koncepcja karnej odpowiedzialności podmiotów zbiorowych<sup>6</sup>. W refleksji filozoficznoprawnej istnieje jednak szczególny rodzaj odpowiedzialności, takiej, która podpada pod wymienione na początku tych rozważań pojęcie „podejmowania odpowiedzialności za coś” i wiąże się z problematyką odpowiedzialności zbiorowej. Chodzi tu o zagadnienie odpowiedzialności zbiorowej związane z pojęciem tożsamości zbiorowej, która ma swoje emanacje zarówno w pojęciu tożsamości kulturowej, tożsamości narodowej oraz tożsamości każdej innej wspólnoty, czy to lokalnej, czy też najmniejszych grup

---

<sup>6</sup> Zob. M. Pniewska, *Problematyka charakteru prawnego podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary w prawie polskim*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2010, t. 6, s. 182–206.

społecznych (rodziny, miejsca pracy, klubu sportowego, grupy wspólnych zainteresowań)<sup>7</sup>. Przynależność do każdej takiej wspólnoty i utożsamienie się z nią rodzi odpowiedzialność, której należy wymagać od samego siebie jako odpowiedzialności za innych. Jest to szczególny rodzaj odpowiedzialności, która nie może podlegać jurydyzacji i ustawodawstwu prawa pozytywnego, ale jest ponoszeniem i pociąganiem do odpowiedzialności duchowej i moralnej związanej z uznaniem pewnego katalogu wartości, który buduje tożsamość danej wspólnoty<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> Jedną z takich wspólnot zbiorowych tworzy tożsamość kultury prawnej. Zob. w niniejszym tomie S. Kaźmierczyk, *O tożsamości prawa w związku z jego jakością*; M. Zirk-Sadowski, *Tożsamość konstytucyjna a prawo europejskie*, „Analizy Natolińskie” 2012, nr 1 (53), Centrum Europejskie Natolin, Warszawa; T. Bekrycht, *Tożsamość kultury prawnej a legitymizacja prawa*, [w:] idem, *Tożsamość kultury prawnej*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii, Poznań 2013.

<sup>8</sup> L. Kołakowski, *O odpowiedzialności zbiorowej*, [w:] tenże, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Znak, Kraków 2005, s. 54–59.